

PiS, TR i SP za odrzuceniem projektu ustawy o GMO

7 czerwca 2014

PiS, Twój Ruch oraz Solidarna Polska opowiedziały się za odrzuceniem w całości projektu regulującego hodowlę w laboratoriach organizmów modyfikowanych genetycznie. Kluby PO, PSL i SLD chcą dalszych prac nad ustawą w komisjach.

Podsekretarz stanu w resorcie ochrony środowiska Janusz Ostapiuk przekonywał, że proponowany przez rząd projekt nowelizacji ustawy o GMO ma jedynie zwiększyć ochronę zdrowia ludzi i środowiska przed szkodliwym wpływem organizmów zmodyfikowanych genetycznie.

Podkreślił, że dotyczy on zamkniętego użycia organizmów zmodyfikowanych genetycznie (GMO) oraz genetycznie modyfikowanych mikroorganizmów (GMM) – na przykład w ośrodkach badawczych zajmujących się inżynierią genetyczną. Określa się w nim, jakie działania muszą być podjęte na wypadek jakiejś awarii, żeby zapobiec wydostaniu się ich na zewnątrz, poza laboratorium.

„Projekt ustawy jest jedynie częściowy, a nie kompleksowy” – zarzucał Dariusz Bąk (PiS). Jego zdaniem rząd małymi krokami próbuje w ten sposób „zaśmiecić Polskę genetycznie zmodyfikowanymi organizmami”. Powołał się na sondaże opinii publicznej, z których wynika, że 80 proc. Polaków jest przeciwnych wprowadzeniu GMO do naszego kraju.

Adam Rybakowicz (TR) przywołał ekspertyzy, z których wynika, że uprawy tradycyjne oraz roślin zmodyfikowanych genetycznie nie mogą współistnieć. Podał przykład krajów UE takich jak Francja, która wprowadziła u siebie zakaz wykorzystania GMO. „Polska powinna postąpić jak inne kraje Unii, nie zezwalając na uprawę organizmów zmodyfikowanych genetycznie” – dodał.

Wiceminister Ostapiuk zapewniał, że projekt ustawy w żaden sposób nie dotyczy wprowadzenia GMO do środowiska, nawet w celach doświadczalnych. Dodał, że nie przewiduje się żadnych zmian w tej sprawie. "Nie zmienia się również stanowisko rządu, który opowiada się za tym, żeby Polska była krajem wolnym od organizmów zmodyfikowanych genetycznie" – podkreślił wiceminister środowiska.

Dorota Niedziela (PO) wyjaśniała, że zmiana ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych odnosi się do wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu, który w grudniu 2013 r. orzekł, że Polska nie dopełniła części zobowiązań wynikających z wprowadzenia w życie unijnej dyrektywy z 2009 r. dotyczącej ograniczonego stosowania organizmów modyfikowanych genetycznie.

Marek Gos (PSL) powiedział, że projekt ustawy był konsultowany w licznych środowiskach społecznych i wpłynęło wiele uwag. Najbardziej krytycznie odnosili się do niego naukowcy, którzy twierdzili, że jest on zbyt restrykcyjny, jeśli chodzi o możliwość prowadzenia badań naukowych.

„Badania nad GMO powinny być prowadzone jedynie w tych krajach i ośrodkach badawczych, które zapewniają odpowiednie warunki do prowadzenia takich eksperymentów” – powiedział Józef Rojek (SP). Jego zdaniem wielu naszych badaczy już do nich wyjechało.

Prof. Romuald Ajchler (SLD) ripostował, że sugestia wysyłania za granicę polskich naukowców zajmujących się inżynierią genetyczną jest absurdalna, „to pomysł z piekła rodem”.

„Chcemy podążać za światem, uważamy, że w Polsce powinny być warunki do prowadzenia badań naukowych z zakresie inżynierii genetycznej” – powiedział wiceminister Ostapiuk.

Dorota Niedziela (PO) zwróciła uwagę, że wiele kontrowersji wokół organizmów zmodyfikowanych genetycznie wynika z nieporozumień, a straszenie GMO powoduje jedynie, że wszelkie

dyskusje na ten temat są jeszcze trudniejsze.

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)